

# FUNDACJA JANA PAWŁA II JOHN PAUL II FOUNDATION



## BIULETYN / NEWSLETTER

VOL. IV, No. 15

PUBLISHED BY JOHN PAUL II FOUNDATION VIA DI PORTA ANGELICA 63 00193 ROME, ITALY  
TEL. 06-9761-7577 TEL/FAX: 0039-0668-618-44; E-MAIL: jp2f@nettuno.it

SEPTEMBER 2006

### WIZYTA U PRZYJACIÓŁ FUNDACJI JANA PAWŁA II W INDONEZJI

Ks. abp Szczepan Wesoły, ks. prał. Stefan Wylężek i mec. Ryszard Krzyżanowski przebywali w Indonezji od 26 lipca do 5 sierpnia 2006 r. na zaproszenie tamtejszego Koła Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II. Potrzeba 13 godzin lotu samolotem z Rzymu, by stanąć na indonezyjskiej ziemi. Jednak czas i odległość są pojęciami względnymi i nie stanowią żadnej przeszkody w łączności z przyjaciółmi. Tym bardziej gdy podążamy na spotkanie z nimi, czas mija szybko, a drogi ubywa z każdą minutą.

To była już nasza trzecia podróż do Indonezji. Kiedy termin wyjazdu zbliżał się szybkimi krokami, nie opuszczały nas wątpliwości czy należy wyruszyć, bo informacje napływające z Indonezji były niepokojące: tsunami, trzęsienie ziemi, wybuch wulkanu. Kilkakrotnie pytaliśmy Jongky

Januara, prezesa Koła Przyjaciół w Dżakarcie czy powinniśmy przyjechać. Odpowiedź była zawsze twierdząca: program jest przygotowany, potrzebujemy waszej obecności. Jedenastodniowy pobyt w Indonezji pozwolił nam przeżyć wspólnotę wiary i budowania mostów pomiędzy wyznawcami różnych religii w tym największym muzułmańskim kraju.

### Świadectwo Ewangelii i nauczania Jana Pawła II

Jaki był cel naszej podróży? Pytano nas o to w wywiadach prasowych, podsuwając równocześnie ukrytą odpowiedź, sprowadzającą się do budowania lepszych relacji międzynarodowych, bo przyjechalibyśmy przecież z Europy, a Fundacja Jana Pawła II ma swoją prawną siedzibę w Watykanie. Prawda o istotnym znaczeniu naszej wizyty była jednak inna. Przyjechalibyśmy, by wspólnie z indonezyjskimi przyjaciółmi modlić się podczas każdej Mszy św. o jedność i pomyślność żyjącego tutaj narodu



oraz by wspierać materialnie tych, którzy ucierpieli na skutek trzęsienia ziemi. Pomoc ta pochodziła od uczestników eucharystycznej uczty. Nie przywieźliśmy pieniędzy, ani też nie szukaliśmy ich dla siebie. Dzieliłiśmy się Ewangelią i nauczaniem Jana Pawła II, którego pamięć jest w Indonezji bardzo żywa. Mogliśmy tego doświadczyć podczas liturgii eucharystycznych sprawowanych zarówno w domach prywatnych, gdzie gromadziło się zawsze ponad 100 osób, jak i w wielkiej sali na terenach wystawowych w Dżakarcie, gdzie we Mszy św. uczestniczyło 6 000 osób, czy też w przepelnionej wiernymi katedrze w Ambon.

Trasa naszej podróży prowadziła przez Dżakartę, Ambon, Manado i Surabaję. W każdym z tych miejsc członkowie Koła Przyjaciół Fundacji włączyli się w życie lokalnego Kościoła, przychodząc z pomocą w jego potrzebach: w budowie kościoła, pomocy dla klasztoru sióstr karmelitanek, wsparciu dla seminarium duchownego czy odbudowie szkoły zniszczonej przez ostatnie trzęsienie ziemi.

### **Spotkanie z 6-letnią Giną**

Trzy lata temu, podczas naszego ostatniego pobytu w Indonezji Gina przebywała od kilku tygodni w szpitalu w stanie śpiączki po wypadku samochodowym, w którym zginęła jej matka. Otrzymaliśmy jej zdjęcie z prośbą o modlitwę Ojca Świętego w jej intencji. Jan Paweł II podpisał to zdjęcie i otoczył Ginę swoją modlitwą. Dziewczynka wróciła do normalnego życia, chodzi do szkoły i ma jedynie problem z lewym okiem. Być może w przyszłości uda się przeprowadzić operację nerwu wzrokowego. Gina nosi przy sobie swoje zdjęcie podpisane przez Jana Pawła II. Przyszła na spotkanie z nami z ojcem i babcią, radosna i pełna wdzięczności za modlitwę w jej intencji, kiedy nieprzytomna leżała w szpitalu. Dzisiaj modli się za pośrednictwem Jana Pawła II wierząc, że tak jak wtedy, tak i teraz jest w jego sercu.

### **Budowanie mostów w kraju Moluków**

Biskup Petrus C. Mandagi zapraszał nas do odwiedzenia jego diecezji już trzy lata temu. Wtedy było to niemożliwe ze względu na napiętą sytuację społeczną i religijną w tej części Indonezji. Konflikt międzyreligijny w latach 1999–2001, inspirowany z zewnątrz, spowodował śmierć ponad pięciu tysięcy osób i pół miliona uchodźców. Dzisiaj wspólnoty religijne mieszkające w kraju Moluków leczą rany i chcą wspólnie budować teraźniejszość i przyszłość swojego kraju.

Diecezja Ambon liczy 100 700 katolików, mieszkających na 4000 wysp. W mieście Ambon liczącym 100 000 mieszkańców katolicy stanowią 10 % ludności. Mogliśmy spotkać się z nimi i poznać, wynikające z wiary, ich zaangażowanie w odbudowę zniszczonego przez konflikt kraju. Jadąc z lotniska zatrzymaliśmy się przy budowie dwóch kościołów oraz czynnego już szpitala, będącego własnością diecezji, ale otwartego dla wszystkich potrzebujących.

Najważniejszym momentem naszego pobytu w diecezji

Ambon było poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła w miejscowości Waai, do której z tej okazji przybyło kilka tysięcy chrześcijan i muzułmanów. Podczas krwawego konfliktu religijnego wioska Waai została zrównana z ziemią, a ponad 9 tysięcy mieszkańców uciekło, ratując życie, do okolicznych wsi. Obecnie członkowie obu wspólnot, muzułmańskiej i chrześcijańskiej, spotkali się z okazji budowy kościoła, traktując to jako sposobność do budowania nowych mostów między wyznawcami obu religii na Molukach. Zostaliśmy przywitani najpierw przez przedstawicieli społeczności muzułmańskiej, nieco dalej przez wspólnotę protestancką, a już na miejscu budowy kościoła przez wspólnotę katolicką. Na powitanie gości tancerze muzułmańscy wykonali taniec ludowy, a zespół muzyczny protestantów zagrał i zaśpiewał pieśni religijne, którym towarzyszyły tańce dziewcząt.

Biskup Mandagi ogłosił, że wznoszony budynek kościelny będzie nosił nazwę: „Kaplica Jana Pawła II”. Wyraził równocześnie radość, że uroczystość przebiegała w zupełnie innej atmosferze niż znana mu z czasu konfliktu, którego ofiarami padali katolicy, protestanci i muzułmanie. *„Jestem szczęśliwy z tak gorącego przyjęcia zgotowanego nam przez muzułmanów z Tuleku i protestantów z Waai. Teraz jest czas miłości i pokoju, nigdy więcej wojny”*.

Byliśmy i jesteśmy pełni podziwu dla pracy duszpasterskiej bp. Mandagi i zaangażowania obecnych tam wspólnot religijnych. A wszystko to miało odniesienie do wezwania, jakim wciąż pozostaje życie i dzieło pontyfikatu Jana Pawła II. Stał się on zwornikiem wysiłku ku jedności podzielonych wspólnot religijnych.

### **Fundacja Jana Pawła II obecna w życiu Kościoła w Indonezji**

Podczas naszego pobytu w Indonezji spotkaliśmy się również z abp. Dżakarty kard. Julius Riyadi Darmaatmadja, SJ i nuncjuszem apostolskim abp. Leopoldo Girelli. Prezes indonezyjskiego Koła Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II przedstawił zaangażowanie członków Koła w życie lokalnego Kościoła. Mogą poszczycić się bardzo wieloma inicjatywami, które stanowią odpowiedź na konkretne miejscowe potrzeby. Kardynał bardzo dziękował za tę obecność w codziennym życiu lokalnego Kościoła. Również my jesteśmy wdzięczni za świadectwo obecności Fundacji i nauczania Jana Pawła II w wieloreligijnym społeczeństwie indonezyjskim. Podczas Mszy św. pożegnalnej w hotelu Mahakam w Dżakarcie dziękowaliśmy za wspólnotę wiary i troski o Kościół. Kolekta zebrana w czasie tej liturgii eucharystycznej przeznaczona była na budowę szkoły w regionie Yogyakarta, zniszczonej podczas trzęsienia ziemi. 200 osób obecnych na Mszy św. przekazało Siostrom Biednego Dzieciątka Jezus (Sisters of the Poor Child Jesus) sumę 13 000 dolarów amerykańskich.

Powróciliśmy do Rzymu pełni wdzięczności za to, co przeżyliśmy i za trwałe dzieło obecności w Indonezji Fundacji noszącej imię Jana Pawła II.

## THE VISIT TO THE FRIENDS CHAPTER OF THE JOHN PAUL II FOUNDATION IN INDONESIA

The Friends Chapter of the John Paul II Foundation in Indonesia invited Archbishop Szczepan Wesoly, Msgr. Stefan Wylezek, and Richard Krzyzanowski to Indonesia, where they visited from July 26th to August 5th, 2006. The flight, which took 13 hours, was no problem. The time passed quickly.

This was our third trip to Indonesia. As departure approached quickly, there were doubts about the trip because of the news from that corner of the world: tsunami, earthquakes, and volcanic eruptions. Several times we contacted Jongky Januar, president of the Chapter, to ask whether or not we should come. The answer was always in the affirmative: the program has been prepared; we need your presence. The eleven-day visit to Indonesia will allow for sharing the faith and bridge building among the members of various faiths in this largest Muslim country in the world.

### The evangelical witness and teaching of John Paul II

What was the purpose of our trip? We were asked this question during the press conferences and this led to an implied response that had for its purpose to create better international relations. We had come from Europe, and the John Paul II Foundation has its headquarters in the Vatican. The truth as to our purpose in coming was quite different. We came to pray with our Indonesian friends at every Mass for unity and the welfare of the people of this land, as well as to help materially those who were affected by the earthquake. This help came from all those attending our Masses. We brought no money with ourselves, and we did not look for any for us. We shared the good news of the Gospel and the teachings of John Paul II, whose memory is very much alive in Indonesia. We experienced this during the celebration of the liturgy in private homes where more than a hundred people would gather, in the great hall in the exhibition arena in Jakarta, where 6,000 people participated, and in the Cathedral in Ambon, where there was standing room only.

Our trip took us to Jakarta, Ambon, Manado, and

Surabaya. In each of these cities the members of the Friends of the Foundation participated in the life of the local Church by helping it in its needs: building the church, helping the Sisters of the Carmelite convent, supporting the local seminary, and assisting in the building of the school that was destroyed by the earthquake.

### Meeting six-year old Gina

Three years ago during our last visit to Indonesia Gina had been in the hospital for several weeks – unconscious – after being involved in a car accident in which her mother had been killed. We received her picture and a request for the prayers of John Paul II. The Pope signed the picture and remembered Gina in his prayers. Gina recovered, returned to a normal life, and attends school. The only problem she has is with her left eye. It is possible that some day she may have surgery on her optical nerve. Gina always has with her the picture signed by the Pope. She attended our meeting with her father and her grandmother, happy and full of gratitude for the prayers offered in her intention as she lay unconscious in the hospital. Today she prays through the intercession of John Paul II, believing that just as then so also now she is in his heart.

### Building bridges on Moluccas

Bishop Petrus C. Mandagi had already invited us to visit his diocese three years ago. This was impossible at that time because of the dangerous social and religious situation in that part of Indonesia. The inter-religious conflict between 1999 and 2001, created from the outside, caused the death of more than 5,000 persons and displaced a half-million refugees. Today religious groups living in Moluccas wish to heal the wounds and to build common bridges for the present and for the future of the country in which they live.

The diocese of Ambon has 100,700 Catholics living on 4,000 islands. In the diocese of Ambon there are 100,000 people of which 10% are Catholic. We were able to meet with them and observe their faith-filled involvement in the rebuilding of their country, which had been, devastated by the conflict. Traveling from the airport we were able to observe the building of two churches and an operating hospital which was owned by the diocese but which accepted anyone needing attention.

The most important moment of our stay in Ambon was the blessing of the cornerstone for a new church in the village of Waai. Several thousand Christians and Muslims came for the ceremony. During the bloody religious conflict the village of Waai was leveled to the ground. Nine thousand people fled to neighboring villages to save their lives. Both Christians and Muslims gathered for this ceremony to try to build new bridges between the



faithful of both religions on Moluccas. We were first greeted by the representatives of the Muslims, later by the Protestants, and then by the Catholics on the site of the building. During the welcome the Muslim group rendered a folk dance, and the Protestant group played and sang religious hymns accompanied by dancing girls.

Bishop Mandagi announced that the new church building will be named: the Chapel of John Paul II. He was also happy to say that this ceremony was taking place in a completely different atmosphere from that which obtained during the religious conflict that killed Catholics, Protestants, and Muslims. He said: *I am very happy with the reception prepared for us by the Muslims of Tuleku and the Protestants from Waai. This is a time of love and peace. Never war again.*

We were and we are very impressed with the work of Bishop Mandagi and the religious groups working with him. And all of this was inspired by the life and work of the pontificate of John Paul II. He became the beacon of all these efforts to unify a religiously divided community.

### **The John Paul II Foundation is present in the life of the Church in Indonesia**

During our visit to Indonesia we also met with the Archbishop of Jakarta, Cardinal Julius Riyadi Darmaatmadja, S.J., and the Apostolic Nuncio Archbishop Leopoldo Girelli. The President of the Indonesian Chapter of Friends of the John Paul II Foundation reported on the involvement of its members in the life of the Church in Indonesia. He was proud of the many concrete initiatives undertaken by the members for the good of the local community. The Cardinal expressed his personal gratitude for this presence in the daily life of the local Church. We too are grateful for the witness and presence given by the members of the Foundation of the teachings of John Paul II in the multi-religious reality in Indonesia. During the farewell Mass celebrated in Hotel Mahakam in Jakarta we expressed our gratitude for this community of faith and its concern about the Church. The offerings taken up during this Mass were designated for the building of a school in the Yogyakarta region, which had been destroyed during the earthquake. The 200 people present at the Mass offered \$13,000 US to the Sisters of the Poor Child Jesus.

We returned to Rome full of gratitude for all that we experienced and for the presence of the John Paul II Foundation in Indonesia.

### **BOŻYSŁAW KUROWSKI: 1911-2006**

*„Miłosierdzie Boże, źródło cudów i dziwów, ufam Tobie!”*

Odszedł od nas senior emigracji polskiej w Szwecji, mecenas Bożysław Kurowski, wydawca i publicysta, niepospolity, pełen uroku człowiek, obdarzony głęboką wiarą i wieloma talentami. Był cenionym działaczem katolickim, współuczestnikiem akcji społecznych i charytatywnych. Gorący wyznawca idei demokratycznych i niepodległościowych,

był aktywnym członkiem wielu organizacji polonijnych. W prasie skandynawskiej komentował sprawy polskie, stając w obronie dobrego imienia Polski i Polaków. Jego odejście jest niepowetowaną stratą dla rodziny, dla naszego środowiska, dla całego świata polonijnego i jest zakończeniem pewnej epoki uchodźstwa polskiego. Z przebogatego życiorysu, dziś można jedynie dotknąć niektóre sprawy.

Urodził się w Poznaniu 3 listopada 1911 r. jako pierwsze z sześciorga dzieci (4 synów i 2 córki) inż. Bolesława i Zofii z Politowiczów. Religijno-patriotyczne wychowanie w domu, staranne wykształcenie oraz kontakty z wybitnymi społecznikami, politykami i działaczami kultury z pokolenia rodziców, wywarły głęboki wpływ na całe jego życie i późniejsze działania. Patrząc wstecz, dzielił swoje życie na trzy okresy: okres radosny, bolesny i chwalebny – jak tajemnice Różańca. Radosny – to czas szczęśliwego dzieciństwa w domu, gdzie pielęgnowano staropolskie obyczaje, słuchano muzyki, (sam grał na pianinie), śpiewano pieśni religijne i patriotyczne. To okres nauki w Gimnazjum Humanistycznym w Chełmży i działalności w organizacjach młodzieżowych, m.in. w harcerstwie, w Sodalizacji Mariańskiej. Następnie studia prawnicze na Uniwersytecie w Poznaniu i lata służby wojskowej. Został członkiem palestry pomorskiej i najmłodszym w Polsce dyrektorem biura Pomorskiej Rady Adwokackiej w Toruniu (1938-39). Aplikację adwokacką ukończył w 1939 r.

Okres bolesny – to oczywiście inwazja na Polskę, czas II



wojny światowej, kiedy to wszelkie plany życiowe i zawodowe tego młodego adwokata, legły w gruzach, jak jego ojczyzna. I stało się tak jak mówił poeta – „jeśli Miasto padnie a ocaleje jeden – on będzie niósł Miasto w sobie po drogach wygnania...”. Walczył w Armii Pomorze jako oficer 31. Pułku Artylerii Lekkiej nad Bzurą i w obronie Warszawy. Po klęsce kampanii wrześniowej został aresztowany przez gestapo i osadzony w Forcie VII w Toruniu. Od stycznia 1940 do maja 1945 r. więziony w obozach koncentracyjnych w Stutthof, Sachsenhausen-Oranienburg i w Mauthausen-Gusen, gdzie był jednym ze współorganizatorów konspiracji „Orzeł Biały”, podziemnego ruchu oporu dla ratowania życia ludzkiego. W Oranienburgu, w 1942 r., ułożył litanię do Matki Boskiej Chełmińskiej (znaną również jako „Litania z Oranienburga”), cenioną także za walory literackie. Odmawiano ją w drodze do kamieniołomów, czerpiąc z niej siły i nadzieję na przetrwanie. „W upokorzeń chwilach Ostoję człowieczeństwa, Bezdomnych wygnańców i wychodźstwa Ucieczko, Wolności ziemskiej i zbawienia duszy – Bramo niebieska – módl się za nami”. Po wojnie napisał: „Były to czasy apokaliptyczne, ale w tej otchłani zbrodni, zła i śmierci – dla wielu także – lata dogłębnych przeżyć i przemyśleń, moralnego i religijnego pogłębienia, hartu ducha. ... Szliśmy śladem drogi krzyżowej Chrystusa i przeżywaliśmy tę wielką tajemnicę, że to Chrystus cierpi w nas i my w Nim, w Jego mistycznym, nieprzemijającym Ciele” („Z Chrystusem w obozie koncentracyjnym”). Do Szwecji przybył latem 1945 r. w ramach ewakuacji byłych więźniów z obozów niemieckich. Związek małżeński ze spotkaną w Szwecji Marią Żurowską z Leszczkowa, pielęgniarką i studentką WSH, była więźniarką Pawiaka, Majdanka i Ravensbrück, pobłogosławił 2 lutego 1946 r. w Malmö ks. kapelan Czesław Chmielewski, były więzień obozów koncentracyjnych. Maria stała się wierną, przez ponad 50-lat, towarzyszką życia. Na świat przyszły dzieci: Anna, Roman, Zofia i Jadwiga; doczekali się 9 wnuków.

„Jak dobry jesteś Panie! Jak pełne czaru są drogi, którymi prowadzisz człowieka!”

Okres chwalebny – odnosi się do szwedzkiego rozdziału życia rodzinnego i obfitej działalności religijnej, charytatywnej, publicystycznej i społeczno-politycznej. Szwecja stała się dla Marii i Bożysława – jak sam pisał – swego rodzaju misją, posłannictwem zesłanym przez Boga, który darząc obfitymi łaskami, dziećmi i wnukami, pozwolił wytrwać na posterunku do końca. Z Marią stworzyli pełen staropolskiej gościnności dom w Lund, który przyciągał Polaków i Szwedów, osoby cywilne i duchowne, młodzież i starszych, a dla wielu był namiastką utraconego domu rodzinnego. Praca pana Kurowskiego wśród Polonii była ukierunkowana na podkreślenie naszej przynależności do Kościoła katolickiego i pielęgnowanie kultury chrześcijańskiej, jako podstawy bytu narodowego i tożsamości w świecie. „Byliśmy tu niewątpliwie potrzebni Bogu, Kościołowi katolickiemu i Polsce, oraz bliźnim w

potrzebie.” To Polacy z obozów koncentracyjnych byli kamieniem węgielnym parafii św. Tomasza z Akwinu w Lund, podkreślał wielokrotnie były proboszcz parafii śp. ojciec Pierre Aupy. Bożysław był autorem wielu publikacji m.in. wspomnianej już „Z Chrystusem w obozie koncentracyjnym”, w której zebrał świadectwa więźniów i własne, i którą przełożył na język szwedzki i wydał jako „Med Kristus i koncentrationslägret”, (1990 r.). Przekładając na język szwedzki „Drogę Krzyżową” ks. kard. Stefana Wyszyńskiego udostępnił ją tutejszym katolikom. Z upoważnienia autora – Gustava Armfelt – przetłumaczył „Moją drogę do katolicyzmu” na język polski i zaopatrzył ją obfitymi przypisami „zdradzającymi dużą erudycję w sprawach teologii”. Był autorem licznych artykułów w prasie codziennej i katolickiej, szwedzkiej i uchodźczej. Na szczególną uwagę zasługuje artykuł „Tusenårsminnet av Polens Kristnande” („Tysiąc lat chrześcijaństwa w Polsce”). W latach 1946-1950 – redagował dwutygodnik katolicko-społeczny „Znak” w Lund. W 1967 r. był członkiem delegacji na III Światowy Kongres Apostolstwa Świeckich, a w 1981 r. na KUL-u, podczas sympozjum Zakładu Duszpasterstwa i Migracji Polonijnej był zarówno przewodniczącym obrad jak i prelegentem. W latach 1983-1991, jako dziękczynienie Bogu za dar papieża Polaka, redagował i wydawał biuletyn „Na posterunku”, zamieszczając m.in. teksty Ojca Świętego Jana Pawła II, ważniejsze przedruki o charakterze patriotyczno-religijnym z prasy polskiej i uchodźczej oraz własne uwagi. W latach 80-tych przewodniczył zbiorce na rzecz Fundacji Jana Pawła II w Rzymie, a w 1992 r. założył – co uważał za rzecz honoru wobec Ojca Świętego – pięć działających do dzisiaj Kół i Towarzystw Przyjaciół tej Fundacji: w Lund, Sztokholmie, Malmö, Göteborgu i Helsingborgu, będąc pierwszym prezesem i honorowym prezesem w Lund. Do ostatnich chwil interesował się ich rozwojem, służąc radą, podtrzymywał na duchu. Był zawsze bardzo aktywnym i prawym człowiekiem – człowiekiem służby kościołowi i Polsce. Swoją osobowością, chęcią pomocy i zainteresowaniem losami innych, przyciągał ludzi do siebie. Miał bardzo wyraźnie skryształizowane poglądy – ale nigdy nie narzucał ich innym. Odznaczał się poczuciem humoru, był człowiekiem pogodnym i bez goryczy. Miał w sobie „spokój Anioła”, który brał się z głębokiej wiary w nieograniczone miłosierdzie Boże i z poczucia wykonanego zadania w stosunku do bliźnich, do kraju urodzenia i przybranej ojczyzny. W kościele obchodził razem z parafianami najważniejsze uroczystości swojego życia: 50-lecie zakończenia II wojny światowej i przybycie do Szwecji, złote gody z Marią, odznaczenie «Polonia Restituta» w 1992 r. i orderem św. Sylwestra, papieża w 1998 r. (Maria została odznaczona krzyżem papieskim «Pro Ecclesia et Pontifice» w 1986 r.). Obsypany kwiatami, życzeniami zasiadał jak ojciec ogromnej rodziny, z „oczyma nieba błękitu, sercem szczerozłotym”. „Cud miłosierdzia Bożego” – tak określił swoje życie.

Drogi Bożysławie, należy już do przeszłości noc z 12 na 13 maja – noc, w której przechodziłeś do domu Ojca na spotkanie z umiłowaną Marysią, która wyprzedziła Cię w tej drodze. Dziękowałeś Bogu, że skierował Marię i Ciebie na północ, my dziękujemy Bogu za to, że spotkaliśmy Ciebie na naszej drodze życia, za wszystko co zrobiłeś dla Polski, emigracji polonijnej, dla Kościoła. Wskazałeś nam drogę, pewną i niezawodną prowadzącą do szczęścia – słodko jest pracować dla Ojczyzny i dla bliźnich – jest to rzecz piękna i godna naśladowania. „Na dostrzeganiu Boga w każdym człowieku polega chrześcijańska bratnia miłość i prawdziwa demokracja w stosunkach międzyludzkich”, pisałeś we wspomnieniach.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kaplicy św. Olafa na cmentarzu Norra Kyrkogården w Lund, w piątek 2 czerwca. Mszę świętą żałobną, rozpoczętą nokturnem Fryderyka Chopina celebrował, według życzenia zmarłego, ojciec Anders Piltz, OP, a koncelebrowali ojcowie Ludwik Spałek i Wiesław Badan, OMI oraz ks. prof. Roman Dzwonkowski – przyjaciel zmarłego z KUL. Homilię wygłosił o. A. Piltz w języku szwedzkim, a po polsku – ks. R. Dzwonkowski. W obu homiliach podkreślano głęboką, żywą wiarę pana Bożysława, jego bezwzględne zaufanie w miłosierdzie Boże, które wszystko może – zło obróci w dobro. Całe jego życie wypełnione pracą i szczerą modlitwą, było pielgrzymowaniem chrześcijanina do domu Ojca. Śpiewaliśmy psalmy i „Chwalcie łąki umajone”. Rzesza Polaków i Szwedów odprowadziła go do grobu rodzinnego, do kwatery przy grobach byłych więźniów obozów koncentracyjnych. W kościele św. Tomasza odbyło się spotkanie dla parafian i przybyłych, by oddać hołd Zmarłemu. W imieniu Kół i Towarzystw Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II w Szwecji i Polonii pożegnałam śp. Bożysława w języku polskim i szwedzkim. „Bóg niech Ci będzie wieczną światłością! Spoczywaj w pokoju”. Pozostaniesz na zawsze w naszej wdzięcznej pamięci.

**Jadwiga Kurkus**  
**Prezes Towarzystwa Przyjaciół Fundacji**  
**Jana Pawła II w Lund**



## **BOŻYSŁAW KUROWSKI—1911-2006**

**“Mercy of God—Source of miracles and wonders,  
 I trust in You.”**

The patriarch of the Polish emigration to Sweden, attorney Boguslaw Kurowski, died recently. He was a publisher, journalist, uncommon, a charming person, of deep faith, and endowed with many talents. He was a highly respected Catholic activist involved in social and charitable activities. He was a great supporter of democratic ideas, of independence, and an active member of many polonian organizations. He championed Polish causes in the Swedish press and defended the good name of Poland and Poles. His death is a much-regretted loss for the family, for our community, and for the whole of world Polonia, and is the conclusion of a specific epoch of Polish emigration. From his rich life we can only select a few highlights.

He was born in Poznan on November 3, 1911, the first of six children (4 sons and 2 daughters) of Boleslaw and Zofia (Politowicz). His religious-political upbringing at home, an excellent education together with contacts with outstanding social workers, politicians, and individuals of culture from his parents' generation, had a strong influence on his whole life and his later activities. His life can be divided into three phases: a time of joy, of sorrow, and of glory – like the mysteries of the rosary. The time of joy – that is the happy time of his youth at home where old Polish customs were observed, where they listened to music (he played the piano), and sang religious and patriotic songs. This was the time of his education in the gimnazjum in Chełmża and his participation in the activities of youth organizations like scouting and the Marian Sodality. Then came his study of law at the University of Poznan and military service. He became a member of the Pomeranian Bar and the youngest director of the Pomeranian Council of Attorneys in Torun (1938-39). He completed his law preparation in 1939.

The time of sorrow – obviously the invasion of Poland, the time of World War II, when all the life and professional plans of a young attorney lay in ruins just like his country. The poet describes it best: “If the city falls, and one person survives, he will carry that city along the ways of his exile.” He fought with the Pomeranian Army as an officer in Regiment 31 of the Light Artillery at Bzura and in the defense of Warsaw. After the failure of the August campaign he was arrested by the Gestapo and placed in Fort VII in Torun. From January 1940 to May 1945 he was imprisoned in concentration camps in Stutthof, Sachsenhausen-Oranienburg, and in Mauthausen-Gusen, where he was one of the organizers of the conspiracy “Orzel Biały – White Eagle” – an underground resistance organization for saving human lives. In 1942 in Oranienburg he composed a litany to Our Lady of Chelmnno

(known also as the Litany of Oranienburg), which was considered to have great literary merit. It was recited on the way to stone quarries and served as a source for strength and the hope of survival. “In moments of humiliation, the bulwark of humanity. Haven for homeless exiles and emigrants. Earthly freedom and salvation of souls – Gate of Heaven – pray for us.” After the war he wrote: “These were apocalyptic times, but in this limbo of crime, evil, and death – for many these were also years of profound experiences and reflections, a time of moral and religious significance, strengthening of the spirit ... We walked the Way of the Cross of Christ and experienced this great mystery that this is Christ suffering in us and we in Him, in his mystical, unchangeable Body.” (“With Christ in a Concentration Camp.”) He arrived in Sweden in the summer of 1945 as part of the evacuation of former prisoners in concentration camps. In February of 1946, in Malmo, Rev. Chaplain Czeslaw Chmielewski, a former concentration camp prisoner, officiated at his marriage to Maria Kurowska of Leszczkowo, whom he met in Sweden, a nurse and student of WSH, and also a former prisoner of Pawiak, Majdanek, and Ravensbrück concentration camps. Maria became his most faithful companion in life for over 50 years. They had four children: Anna, Roman, Zofia, and Jadwiga, and 9 grandchildren.

“How good Thou art, O Lord. How full of enchantment are the ways along which you lead a person.”

The time of glory. This is the time of his life spent in Sweden with his family; a time of extensive religious, charitable, journalistic, and social-political activity. Sweden became, as he himself wrote, a special mission sent by God to Maria and Bozyslaw – a God, who lavished them with many graces, children, and grandchildren, and permitted them to remain faithful to the very end. Together they established an old-fashioned Polish hospitality house in Lund which attracted Poles and Swedes, lay and religious individuals, youth and elderly, and for many it became a substitute for the family home they lost. Mr. Kurowski’s work among the Polonia was directed to emphasizing our allegiance to the Catholic Church and to preserving our Christian culture as the foundation stone for our national identity and individuality in the world. “Undoubtedly God, the Catholic Church, and Poland needed us here, together with our neighbors in need.” Rev. Pierre Aupy, deceased pastor of St. Thomas Aquinas parish, often emphasized the fact that the Poles from concentration camps were the cornerstones of his parish. Bozyslaw authored many publications, including the already mentioned “With Christ in the Concentration Camp,” in which he collected the witness of prisoners in the camps and his own. He translated it into Swedish and published it under the title: “Med Kristus i koncentrationslagret,” (1990). He translated into Swedish and made available to the local Catholics Cardinal Wyszynski’s “Way of the Cross.” With the permission of

the author, Gustav Armfelt, he translated into Polish his “My Way to Catholicism,” demonstrating a profound command of theology. He was the author of many articles in the daily and Catholic press, Swedish and Polish. Special mention must be made of his article, “Tusenårsminnet av Polens Kristnande,” (“A Thousand Years of Christianity in Poland.”) From 1946 to 1950 he edited the bi-weekly Catholic-social “Znak” in Lund. In 1967 he was a delegate to the III International Congress of the Lay Apostolate, and in 1981 at the Catholic University of Lublin he was the chairman of and a participant in the symposium of the Organization for the Pastoral Care of Polish Migration. From 1983 to 1991, as an expression of gratitude to God for the gift of a Polish Pope, he edited and published the bulletin, “On Guard,” including in it many writings of John Paul II, important reprints on the subject of politics and religion from the Polish and emigrant press, as well as his own observations. In the 1980s he chaired the drive for donations for the John Paul II Foundation in Rome, and in 1992 he established Chapters and Societies of the Friends of the John Paul II Foundation in Lund, Stockholm, Malmö, Göteborg, and Helsingborg. This he considered a personal honor in regard to the Holy Father. He was the first president of the Chapter in Lund and later became its Honorary President. To the very end he was concerned about their growth, offered his advice, and supported their activities. He was always a very active and honest individual who served the Church and Poland. By his personality, his willingness to help others, and his interest in the well being of others, he was able to attract many to himself. He had very clear points of view, but he never imposed them on others. He possessed a great sense of humor, lived in a spirit of equanimity, and was void of acrimony. He was filled with the “Spirit of an Angel,” which he drew from his deep faith in the unlimited mercy of God and from a sense of satisfaction that he had fulfilled his duty toward his neighbors, his country of birth, and his adopted country. Together with his fellow parishioners he celebrated the important events of his life: the 50th anniversary of the end of World War II and his coming to Sweden, his golden jubilee of marriage to Maria, his reception of the honor “Polonia Restituta” in 1992 and the Order of St. Sylvester from Pope John Paul II in 1998. His wife, Maria, received the papal honor, “Pro Ecclesia et Pontifice,” in 1988. Bedecked with flowers and good wishes he sat like the father of a huge family, with “his sky-blue eyes, and golden heart.”

Dear Bozyslaw now belongs to the past. During the night of May 12th and 13th he passed into the home of his Father, to meet his beloved Maria, who preceded him in this journey. He thanked God that He directed Maria and him to the North; we thank God that we met you on our way of life, for all that you did for Poland, for the Polish emigration, and for the Church. You showed us the way, certain and unflinching, to happiness – how sweet it is to labor for your native land and for your neighbors – it is something beautiful and wor-

thy of imitation. In his memoirs he wrote: "Christian brotherly love and a true democratic spirit in all interpersonal relations are found in seeing God in every person."

The funeral ceremonies took place on Friday, June 2nd in the Chapel of St. Olaf and at the cemetery Norra Kyrkog/Erden in Lund. The funeral Mass began with the Nocturne of Frederic Chopin. The Mass was celebrated by Rev. Anders Pilz, O.P., according to the wishes of the deceased. Rev. Ludwik Spalek, Rev. Wieslaw Badan, O.M.I., and Rev. Prof. Roman Dzwonkowski of KUL, concelebrated. Rev. A. Pilz preached a homily in Swedish and Rev. R. Dzwonkowski preached a homily in Polish. Both homilies emphasized the deep faith of Bozyslaw, his absolute trust in the mercy of God which can turn all evil into good. His entire life filled with work and sincere prayer was a pilgrimage to the home of his Father. We chanted the psalms and sang, "May meadows sing your praises." A crowd of Poles and Swedes led the casket to the family plot; a line of former concentration camp prisoners stood watch. There was a reception at the Church of St. Thomas for the parishioners and those who came to pay tribute. In the name of the Friends of the John Paul II Foundation and Polonia I bade farewell to Bozyslaw in Polish and in Swedish. "May God be your eternal light. Rest in peace." You will always remain in our eternal memory

**Jadwiga Kurkus, President of the Friends of  
the John Paul II Foundation**

**Translated by Msgr. Walter J. Ziemia  
Orchard Lake, Michigan USA**

## **SUMMER UNIVERSITY OF POLISH CULTURE ROME 2006**

The Summer University of Polish Culture took place at the Polish Home in Rome for three weeks – June 12th to the 1st of July. It was the twentieth time the Pope John Paul II Foundation sponsored the program. There were 61 participants from 6 countries. The greatest number, as usual, came from the United States; the others came from Argentina, Australia, Canada, Poland, and Ukraine. The University provided an excellent opportunity to reflect on those of the past, but, more important, it provided a chance to look forward, to plan new initiatives for future participants, and to teach about the beauty of Polish culture in the context of this polonian center, as well as in a European and American atmosphere. It also teaches about the deep Christian roots of Poland and its bonds with Rome, the capitol of Christianity.

The theme of the 2006 University was: *Poland in the XX century; its culture and relationship to the culture of the world.* The lectures and discussions in English and in Polish enabled the students from America and Canada to

gain credits in their home institutions. Ten students took the examinations and earned 41 credits. Others did not do so because they did not need the credits. One of the older students shared some of his insightful observations: *"My wife and I would like to thank you for the exciting and inspiring experience of these past three weeks (...). The depth and breadth of knowledge of the individual professors was impressive and as a group I felt you [Msgr. Stefan Wylezek, director] had brought together the best of Poland and I was not surprised that most of the professors have been associated with this program for more than just a few years. But what struck me most was that most of the professors in whose classes I sat conveyed not only their knowledge by a deep enthusiasm for their subject fields and for Poland. I thought, after my first classes in literature and film, about naming those professors as especially special, but as the weeks went I found I would have to add all of them to the list for the shades of differences in these qualities were not significant."*

The three week program did not consist only of lectures. The organizers also included tours of the Holy City, trips to Assisi, Monte Cassino, Pompei, and the beautiful city of Bagnoregio. There were also evenings of song and conversation. All of these activities were an integral part of the Roman experience, which included both a cultural and religious dimension. The visit to the Polish cemetery at Monte Cassino was an occasion to reflect on the values of the patriotism of Polish soldiers. Assisi opened the students' eyes and hearts to the evangelical life of St. Francis and St. Claire. The concrete fortunes of individuals show us the values that comprise the life of a nation and of specific persons who are seeking that which can become the most important motive in their lives. Every stone along the way of our journey and every look at the accomplishments of the human spirit speak about the continuity of history and of our responsibility for the future of the world.

In Rome and at the Polish Home one cannot but hear the words of John Paul II and his pontificate. The Home is one great museum pointing to his constant presence. Izabela Drobotowicz-Orkisz read the ROMAN TRIPTYCH, by John Paul II, a meditation that concentrated the listeners' thoughts on searching for a sense of life and of history. The Mass offered at John Paul II's grave site in the under ground of St. Peter's Basilica allowed for experiencing his presence in the life of the Church and in our own lives. It was a great joy to meet with Pope Benedict XVI on two occasions: during the general audience and at the Mass in St. Peter's on the Feast of SS. Peter and Paul.

We were all very surprised that the three weeks passed so quickly. New friendships were established and a new point of reference came into being: Rome and the John Paul II Foundation. All of this came into being thanks to John Paul II and his prophetic vision that did not allow for staying in one place but demanded every effort to continue to draw on the riches of his teachings.